MONITOR

Na Rok Pański 1779.

Num: LXXXVII.

Dnia 30. Października.

Reszta poprzedzaiącego Monitora.

OTóż Dama posażna, i razem wykwintna chymeryczka! Może Jegomość rzeczoney od ulubioney przed tym, dla tego

Pppp go

go poźniey oddalił się chęcią, że ią sądzi bydz nie piękną. Lecz i z tąd nie ma wymòwki, bo miłe iey lice uieły go (iak mòwią) za serce, i śliczna postać żadną przyganą do tąd nie skażona dobrego rozsądku ludziom zawsze się podoba; pròcz tego przypomnieć należy, iż w naywyższym swym stopniu piękność rzadko się łączy z dobremi obyczaiami. Może mu wstręt czyni odmiennych do niey uczęszczanie? ale i ztąd nie słuszna przyczyna: trudno albowiem wyzuwszy się z ludzkości przybywaiących w dòm gości Szlachetnością i cnotą zaszczyconych za drzwi wypędzać: zdałaby się w tey mierze brać prawidło z Prawa Nataralnego, ktòre zakazuie to czynić drugim,

gim, co sobie nie miło. Nie upatrzonych w domu bytność, ale wiadoma zła czynność wstręt wzniecaćby powinna; ieżeli zaś o wykroczeniu ani zaciągnąć wiadomości, ani słusznie podeyrzenia mieć nie można, za płoche mniemanie, i lekkie posądzanie wstydzićby się należało, bo ztąd pospolicie wynika wniosek następuiący: *Jakim kogo bydź sądzisz, takim sam pewnie iesteś.* Nie trzeba uważać kto gdzie iest, ale co czyni. Daymy to że wiadomym iesteś o nie powściągliwości obcuiących z przychylną Tobie, ale ta wieść względem nich, może omylna, błąd wszczyna w twoim umyśle; a chociażby była prawdziwa, ieżeli wiesz iaki iest opor cnoty

nie-

niecnocie, łatwo wnieść potrafiſz iaka ieſt przeciwność tobie ſprzyiaiącey względem tych, ktorych maſz za podeyrzanych. Wreſzcię: prożnie ſię wybaduię czy ta, lub owa przyczyna od powziętego ſprzyiania oddala, gdy poznaię doſtatecznie iż nie trwali w ſwoich przedſięwzięciach żadney nie maiąc odrazy w krotce tracą w tym upodobanie, co ułubili. Każda więc Panienka na naywidocznieyſze żądze, i nayuſilnieyſze prozby o obietnicę przyſzłey Małżeńſkiey wſpołeczności niech tak odpowiada (gdy dalſze z tąd dla ſiebie upatruiąc dobro, wewnętrznie zezwoli) żeby iey ſłowa tłumaczone wſzczepiały proſzącemu z iego wolą zgodną

nadzieię,

nadzieię, ale żeby nigdy swoią otworzystością nie oznaczały bardzo iawney chęci do takiego związku; z dąd, albo w Męszczyznie w zrost usilności aż do osiągnienia swych żądań kresu nie ustanie; albo znośniey będzie cierpieć nie słuszne stronienie oddalaiącego się, gdy bez kłamstwa mòwić nie zdoła, że do powodowania się iemu słyszał ustnie wyrażoną skwapliwość. Nad to, żadna wierzyć nie powinna temu, ktòry o iedney staraiąc się przyiaźn, od przyrzekaiącey niewinney lekkomyślnie uchylony, znowu szuka sposobòw, iakby mogł inne podobnie łudzić kłamstwy własnemi. Proszę czytać powtornie daną przestrogę, w początkowych wierszach zawartą; upomni ta każdą do stanu Małżeńskiego

ſkiego dążąca. Ja zaś zoſtanę z przyſtoynym uſzanowaniem,

Waſzey Monitorſkiey Mości

uniżoną ſługą

Karolina.

* * * * * * *

Skutki miłości świątowey.

SŁudzy miłości, ktòrych oślepił wiek młody
Bierzcie z cudzych upadkow miarę waſzey ſzkody?
Nie ieden idąc drogą tą, ktòrą bieżycie
W ciężkie ſidła, i zgubę w pląstał

tał swoie życie.
W krótce z pod tego kwiata co wam ludzi oczy
Jadowity do serca wąż waszego wskoczy.
Ta słodycz, która w zmysły wasze mile wpływa
Zarażaiącą w sobie truciznę pokrywa,
Przecież niebespieczeństwa tego nie czuiecie,
A na zgubę usilnie waszą pracuiecie.
Wiedzcie, że ten nie inny iest prac waszych skutek
Troskliwość, płacz, wzdychanie, trwoga, rospacz, smutek.

Miłości więzienie.

TAm kędy człowiekowi przekłada nie miła

Myśl

Myśl ſmutna dnia pewnego mię
zaprowadziła.
Dzień to był dla mnie cale po-
myślny, i drogi
Ktòry dał mi potrzebne do ży-
cia przeſtogi,
Widziałem na wierzchołku prze-
paściſtey ſkały
Wieżą, kròrą kałuże brzydkie o-
blewały.
Słychać z niey było ſmutne pła-
cże narzekania
Kaydanow ſzeleſt, odgłos ciężkie-
go wzdychania.
Zdumiałem ſię: i gdy ſię pilniey
przypatruię
Taki napis na bramie tey wieży
żnayduię.
Miłość ſwoich kochankòw w tym
więzieniu chowa
A klucz od iego w ręku ſwych
ma śmierć ſurowa!

* * * † * * *
* * * * † * * * *